

1790. Mładystaw Łuskosgi.

<http://rcin.org.pl>

94B

WŁADYSŁAW
LASKONOGI.

WŁADYSŁAW LASKONOGI

ROK 1206. DZIEIOW NARODU POLSKIEGO
UŁOMEK HISTORYCZNY.

Qui tam accessibilem, tam favorabilem, tam benignum & dulcem, ac suavem prudentiæ — se se offererebat affabilitate præstabilem....

Pochw: Laskon: Patrz Kadlub: K. 823,



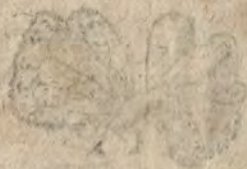
W WARSZAWIE


w Drukarni P. Dufour Konf: Nadw: Drukarza J. K.
Mci i Rzeplitey, Dyrektora Druk: Korp: Kad:

M. D C C. X C.



XVIII. 1. 1060





PRZEDMOWA.

OBRZADKOM Religii winniśmy uszanowanie, posłuszeństwo, obronę, bo te naszą kształcą duszę, w cnotliwym Chrześcianinie dobrego Obywatela stawiają.

Naymocniejszą zasadą każdego panowania jest Religia... A niech się na próżno uprzedzone mędrkowanie wysila na dowody, że: = „ Cześć prawowierna przyzwoitsza jest w Monarchii, zwłaszcza dążącej do Despotyzmu (a) = ia przeciwie śmiało powiem: że żadna Rzeczpospolita długo szczęśliwa ostać się nie może, gdzie Religii zwolnione sprężyny.

Ona nas uczy cośmy winni Stworcy, Ojczyźnie, Rodzicom, sobie, Przyja-

(a) *Monteskiusz w księdze Ducha Praw.*

ciotom, Poddanym, Potomstwu, Sa-
fiadom. Ona szczepiąc w nas grunt
cnoty, wznosi naszą duszę do dzieł
Heroicznych.

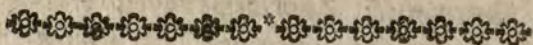
Ale trzeba przykładu aby uwierzono
prawdzie. Nauczycielow Religii życie,
jest skazówką życia pospółstwa, które
Ignie ślepo do wzoru starszych.

Uwierzono naukom, będą naślado-
wać cnoty. Lud ciemny, którego umysł,
twardy z trudnością słucha i przyjmu-
je do serca głos wiary, wielbi, i szanu-
je to z dobrej chęci na co patrzy. Ta-
ka to jest moc przykładu.

Nieszczęściem wieku!... ieszcze bar-
dziey nieszczęściem ułomności ludzkiej,
zapomniano o swoim powołaniu. Lud
błędny na wszystkie się rozbiegł strony
szukając prawdy, kiedy iey w ustach
swoich Mistrzow znaleźć niemógł. Ale
oto w dzikie ona wyniosła się puszcze,
między zwierzetami mieszka, niewart
iey człowiek, bo się na nię nie poznał.
Widziemy Świat cały zatopiony w głę-

bi nieprawości. Zgorwienie rzuciło ziar-
no błędu na serca wiernych, serca mięk-
kie i cnotliwe, ktore łatwo było pozyskać
zbawieniu. Qui autem scandalifave-
rit unum de illis, qui in me cre-
dunt, expedit ei, ut suspendatur
mola afinaria in collo ejus, & de-
mergatur in profundum maris. Ma-
thæi 18.





W Ł A S C I W Y
T E X T H I S T O R Y C Z N Y .

LESZEK BIAŁY.

Roku Pańskiego 1206.

” **Z**AGĘSILIŁY się pod ow czas w
” Kościele rozmaite zbytki, dając
” okazyą, lub pretext świeckim do
” potłòmienia Xięży, zamiast ich
” poprawy. Hoyne Xiążąt poprze-
” dniczych, Biskupom, Kapitułom,
” i Zakonom nadania wprawiły
” pierwszych w nieczułość o kar-
” ność Hierarchyi, drugich w pro-
” żniactwo, kłotnie, i gorszące po-
” stęпки, a Skarb Xiążęcy w po-
” mniefzenie przez odrywkę ro-
” żnych Ziemfkich włości, i przez
” uwalnianie ich od powinności pu-

„ blicznych. Obrażało naybardziej
„ Swieckich złe zażywanie Dobr oł-
„ tarzowi poświęconych. Nie po-
„ magaly dawnieysze reformy. Ze-
„ nili się Xięża, albo chowali li-
„ czne nałożnice. Płód wzgardzo-
„ ny, i niepewny poświęconych Oy-
„ cow rozrywał ich majątki, dzie-
„ ląc się niemi iakoby dziedzictwem.
„ Szły Kanoniczne Prebendy na łu-
„ piestwo Bękartow. Kościoły i
„ Świątynie Pańskie stawały się
„ mieyscem igrzyfk teatralnych, a
„ Ślužebnicy Ołtarza Chrystusowe-
„ go Kapłani, z Dyakonami uda-
„ wali nikczemne i śmiechu godne
„ w przybytku naywyższego wido-
„ wiska. Ambicya Infuł napełniła
„ Dwor podłościami, a Kapituły
„ Intrygą, świętokupstwem i kło-
„ tniami. Łakomstwo Laskonogie-
„ go biorąc pochop z przestępstw
„ Duchownych, zapragnęło ich do-
„ chodow. Jątrzyły się przeciw

„ niemu umyſły, tak Xięży, iak
„ tych co z niemi byli w związku.
„ Okoliczność zdarzyła okazyą do
„ zemſty...

*W tym miejscu krotko Autor wy-
prowadza przychylność Krakowianou
do Potomſtwa Kazimierza, a tym ſa-
mym do Leſzka Białego, i zaraz na
odwrotney kárcie,*

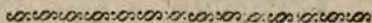
„ Krakowianie widząc ſię bydź
„ wolnemi od naywiękſzey prze-
„ ſzkody, uczyniwſzy ziazd pod
„ przywodztwem Pełki Biskupa,
„ (Krakowſkiego) wypowiedzieli
„ poſłuszeńſtwo Władyſławowi La-
„ ſkonogiemu, i po Leſzka do San-
„ domierza poſłali.

*Autor Hiſt: Narodu Polſk: Tom IV.
Kſię: II. Num: XXIX. Kar: 157.
158. 159. 160.*





W Ł A D Y S Ł A W
L A S K O N O G I.



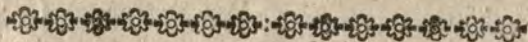
W S T Ę P.

SĄD umarłych duchow iuż wolnych od uprzedzenia, i nieskażonych pochlebstwem, będzie nam rękoymią tey czystey prawdy, która całe ninieysze przytoczenie krotkiey Epoki dziejow Narodowych zaszczyca. A wspaniały Władysław znienawidzony i prześladowany od ludu za podżegą niechętnych mu Xieży, Uczony Węgierski ktorego ten Krol umięjący szanować talenta i geniusz swoią w przybytku błogosławionych zaszczyć raczył poufałością, będą dawać wyroki tak święte, tak nieodwołane, iak na ich wierze poledz można, gdyby szło o Sąd z

appellacyi à *Sacra Inquisitione*, albo w pie-
niackiey iakiey sprawie w Trybunałach niegdys
naszych z Regestru *Arianismi*.

W poł tyfiesią lat po śmierci Władysława,
żył sławny Węgierski, którym Helikon Polski
szczycił się. Te pasmo lat długich, jest ciągiem
jednakowości zbytkow, pogorszeń, nadużycia,
fwywoli. Naśladowanie złego słateczniej było za-
miłowane, niż naśladowanie uboſtwa Apoſto-
ow.

Posłuchaymy więc pilnie co nam zwiastować
będą Krol, i Filozof Poeta.



*Zagęścily się pod ow czas w Ko-
ściele rozmaite zbytki.*

CZYM się to dzieie pytał Władysław, że swe-
go odbiegamy przeznaczenia, i obowiazkow Sta-
nu?... Pokora i uboſtwo jest i będą duszą Reli-
gii Chrystusowey... Naśladowcy pierwszych Apo-
stołow, daleko od nich różni w życiu... Za mo-
ich czasow, tak daſey mowil Władysław, zapro-
wadzona przed 200 lat wiara do Kraiu, powoli

stygnać, słabiec, i upadać zaczynała; Ani tey gorliwości w Biskupach, ani tey cichości, i skromności w Mnichach, która jest naywiększym blaskiem Religii, i iey sławą; Zgorzony lud wolno się na wszystkie rozlał rozpusty... Miłość Chrześcijańska. cześć i przyjaźń towarzyska wspólna iednych ku drugim, zmieniły się w wzajemną nienawiść, nieufność, zazdrość, zemstę, i chytrość. Kiedym rad ciekawie szukał tego ogolnego zepfucia, znalazłem iego źródło w zbytkach, i nierządzie Xięży, za których przykładem iako swoich Pasterzy, lud ciemny i nieuczony, a do tego zawżze smakujący w miękości tłumem poszedł. Moim to było zwierchniczym obowiązkiem, zakopać ten iadowity strumień. Ująłem się z kilką gorliwych kraiovcow rydła, ale ledwie pierwszy raz uderzyłem w błocko, odezwalo się na mnie połowę Narodu, zemstą Xięży unofzonego, którym żal było opuścić nierządne, a zacząć bogoboynie życie. Wiesz Filozofie na iak mi to złe wyszło.

Prawowierność ktorąm z całym Narodem, wyznawał, nie zaśloniła mię od pociskow zemsty. Zadąsane umysły, a do tego ktorych sprężyny Religii wolno puściły swe nity, usadziły się i sprzyfięgly na moją zgubę... Smiało chwyłano się

wszystkich gwałtów, ieszcze chwyconoby się ty-
 siąc razy gorzszych, aby obalić Tron, który w
 swoiey d'oni dzierzył piorun, mogący kiedyś u-
 derzyć w niepowściągnioną ich rozpustę. (b) Lę-
 kami się Zwierzchnika, który naszych zbrodni

(b) Nie zawsze jest bezpiecznie podnosić władzę prze-
 ciw temu Stanowi, który nad całym Światem Chrze-
 ścijańskim, rozciągnął swoje Panowanie moralne.
 Stawmy sobie przykład z Dzieiow, na poparcie
 filniejsze uwag naszych... Oto mało co wyżej przed
 Władysławem w Czechach, żartobliwy zdarzył się
 trefunek. Piotr z *Kopu* Kardynał, wysłany od Celesty-
 na III. do Niemiec, aby weyrzał w rozwiąłość
 Kapłanow, i starał się ich w dawną Ducha Religii wro-
 cić sferę, znalazł związek buntowniczy przeci-
 wko sobie. Prażanie, którym wolność rozpustnego
 życia była całą okrasą twardey niewoli pod swoiemi
 Tyranami, uprzedzeni, że Rzym zimowny z Tro-
 nem nowe na nich niesie Kaydany (tak im wy-
 tłumaczyli Xięża, chcąc ludzi za sobą uzyfkać impet)
 na czele Biskupa, Kanonikow, i licznego kleru, pod
 ow czas na święcenie Prezbiteratu, i poprzedni-
 czych iego stopniow do Miasta zebranego, poszli tłu-
 mem do Gospody Kardynała, zelżywie go wywlekt-
 szy frodze zbili, konającego inż prawie, na prostym
 wozie za mury wypchnięto. Ztamąd Piotr udał się
 do Polski, a nayprzed do Krakowa, gdzie grzeczniej
 przyjęty. Lecz iego Reformy usławy niedługo były
 ażane.

est ostrowidzem... Nie nawidziemy go, prześladowiemy... Węgierki! .. Czy uwierzyś, że osłabienie Religii, zburzyło moy Tron, i wskazało mię na pokutę za swoje grzechy.

Oh! Nayias: Panie!... wiem ia iak daleko unosi się zapęd zemsty, ożywiony duchem Fanatyzmu. Obląkanie wtedy nie sprzeciwia się niczemu, co tyłho haniebna złości do rąk podać.

Władysław ciekawy był i pytał Węgierskiego, czy za iego wieku rowne w Kościele Polskim Panowały zgorżenia i zbytki?

Jeszcze może wykwinieysze, i żywiey skromne rażące oczy odpowiedział Filozof Poeta... Krolow szczodroblivość, maiętnych pycha, kobiet świętostwo, staruszkow boiaźń piekła, młodzieży uludzenie do tego Stan Duchowny w wieku XVIII. wynieśli stopnia bogactw, że ztraćiwszy prawdziwe swoje powołanie, Banco Xiężym nazwać się może... Kruszec dziedziczy tająną w sobie cnotę, że ferca nayniewinnieysze, ktore się do niego przywiążą, upodla i niedołączy... Tak się stało i z Ministrami Kościoła. Osoba z swego powołania ubóstwu, czystości, i pośluszeństwu przyięgła, samochętnie ze świata idąca na wygnanie, maiąca być wzorem cnot, slowem

ludzie co chcą być *Piotra*, *Szymona*, *Jana* w czei i charakterze następcami, ubóstwa *Marcia*, *Łukasza*, *Filipa* wyparli się.

I uposażone zyskownemi intraty Duchowieństwo, gdy wyżej w miarę swoich potrzeb, zbiera dochodow, nie koniecznie za nie buduje Kościoły, i hojne izpitałom sypie jałmużny. A oto cnotliwy wieśniak zagonowy Szlachcic, ktoremu ilo los zagniewany uskąpił w maiątku, tylo go dobrotliwa natura, ubogaciła w rozum i przymioty, mogąc chwalebnie Oyczyźnie swojej służyć, martwieie w zaciszu domowym, bo ubogi... U naszego zaś Xiędza Prałata.

Pfy, i Cugi, i Karety...

I Olchestra i Balety...

Dom wspaniale męblowany,

Gdzie od złota sklnią się ściany.

Sześciu w galonach Lokai,

Pełno pokoiowey Zgrai ...

Balik u Xiędza Opata,

Tłumem Przyjaciół i gości,

Kiedy tym czałem Brat Łata,

Nędzny Szlachcic z Działwą pości.

Został Sędzią z Kapituły,

Dla zassugi do Insuły.

Nowe Hulki, nowe zbytki,

Będą tam... i ... te.....

Za

Zaiąknął się Węgierski, przez skromność nie chcąc domowić wiersza; ale Władysław który zawsze żywym i przytomnym umi słem słucał powieści Filozofa - Poety podchwycił... Pewnie *Kobitki?* ... Wszak nie z moich ust wyszła prawda N: P: ! ... możeby mi nie wierzono... W. K. M. nie umiesz się mylić, jest to jego Pańskie słowo.

Coż mi teraz powiesz Filozofie, o przewielebnych Zgromadzeniach Kaptuwnych i nie Kaptuwnych Mnichow. (b) Tam przynajmniej wygnana skromność w cieniu klauzury przykładmie spoczywa?.. Ah! Wielki Władysławie, a zaś to zapory Klastorne, są dość dzielne do wstrzymania powodzi zbytku, ktorego ślady gwałtu, i po pułtyni niestartemi cechy, są dotąd piętnowane.

Krolu! ... w zaciszu klastorny...

Wiekuie zbytek niesforny....

Poświęcone Bogu Mnichy,

Wiodąc żywot, święty, cichy...

Skromny, bogobojny wielce...

Nie zapomną o butelce...

Gdyby to ielcze skończyło się na tym, nazwałbym Mnifze wesłe towarzystwo... Ale kiedy...

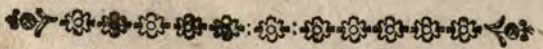
(b) Oni się nazywać każą, *Regulares & Seculares.*

B

Dawno już tam zapomniano,
 Jakle jest Kłasztorne wiano.
 Czystość nigdy nie zmazana,
 Ubóstwo i zebrania,
 Dniem i nocą chwalić Pana,
 Włósiennica, dyscyplina...

Przypatrz się Władysławie, czy te święte prawidła zuchwale stargawszy, można jeszcze raz powiedzieć, że *skromność wygnana w cieniu Kłauzury przykładnie spoczywa* ..

Węgierki!... z czułym westchnieniem zawołał Władysław... Jak widzę, byłbym się mnie-
 niał, na moję cierniową Koronę, za parcianą Kap-
 picę.



*Dając okazję, lub pretext Świeckim
 do potłumienia Xięży zamiast ich
 poprawy.*

NIECZUŁA Zwierzchność pobłażając bezpra-
 wiu, jest jego uczestnikiem. Więcey powiem:
 zachęca do bezprawia nie gromiąc występnych.
 Powierzona mi od Boga i od Narodu władza,

kiedy głucho Rzym uspiony zdawał się nie czuć krzywdy Religii w powszechnym zgorzeniu, oburzyła mię, żem stanął z wyniesioną pomsty ręką. Ale od głowy zły przykład, zgorzył podległych. i gdzie związanemi rękoma filnie oparli się moiej powadze ... upadłem ... Przywodzono przeciw mnie, żem gwałcił poświęcone Osoby, żem na ich życie, i wolność nastawał, żem świętokradzko Boskie łupił Świętynie. Wyzuty z Człowieczeństwa nie umiem już nie wyznać prawdy ... Ja odważyłem się poskromić rozpustę, w dawną klubę wrócić rozhukane umysły, oddać Oltarzowi godnych iego Ministrów... Moie chęci chytra nienawiść wywróciła na nice, i ohydziła mię przed Narodem, siejąc wszędy potwarz, iakobym usadził się obalić prawowierność, a spieszniey chcąc moy zamiśl do skutku przywieść, zacząłem od Duchownych, iako Prawowierności Strożów.

• Pelka Krakowski Biskup, czoło Hierarchyi Kościoła Polskiego, na którym chybił wybor, wzywając go aby piasłował tak święty, tak niezmany charakter Pasterza pierwszy wymiotł na mnie zniewagi, i obelżył mię w Rzymie.

Cożes mu W. K. Mśc zawinił?... czynżes iego rozdrażnił pychę? pytał Węgierski... Cała rzecz,

B ij

skromnie odpowiedział Władysław, .. Pelka postrzegając we mnie zawziętego swych zbrodni prześladowcę, i żywo koło poskromienia bezprawiów krzątającego się: w Leszku zaś niedołężnego Pana, którym podług swojej woli mógł powodzić, związał się przeciw mnie... Wskazał zuchwale do Tronu, i wypowiedział posłuszeństwo Królowi, iako już wcześniej wypowiedział posłuszeństwo cnotcie.

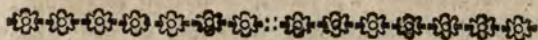
Nędzny Stan panującego!... Jeżeli swoim posłusznym obowiązkom, uzbroioną dłonią idzie wycinać głóg i oset, oburza połowę Narodu, która jest występna ... Jeżeli nieczuły, wadom i bezprawiu daje się wkorzeniać, naraża połowę Narodu która jest cnotliwa.-.

I ten jest Stan biedny Pana,
 Któremu Zwierzchność oddana,
 On szczęścia Narodu pragnie,
 On się nim czule opieka.
 Hardy kark trudno się nagię,
 Od swego dobra ucieka.
 Tam postrzegam Bissurmana,
 Jak dufi swego Sultana.
 Widzę Henryka dzielnego,
 Od Przeora zakłutego.
 Korybut Pan wielkiej sławy,
 Mądry, przystępny, łaskawy,

Więć niesie że naostatku...
 Miał bydz otruty w opłatku .
 Lud zuchwały, lud oblędny,
 Na swoje dobro niewzględny.

A naywięcey uprzedzenia kierowany ręką.

Tron wywraca , berła trzaska ,
 Fanatyzm iemu przyklaska ,



*Hoyne Xiążąt poprzedniczych, Bisku-
 póm, Kapitulóm, i Zakonóm na-
 dania, wprawily pierwszych w nie-
 czulość o karność Hierarchyi, dru-
 gich w prożniactwo, kłotnie, i gor-
 szące postęпки.*

JESZCZEM nie był Królem. Wola Narodu ie-
 szcze mi nie oddała Korony, ale zawsze byłem
 człowiekiem, którego czyste ferce oburza się na
 nieprawość. Widziałem iak stopnami rosla po-
 waga Duchownych, na obalinach powagi Kro-
 lów ... Przerwał tu Węg eriki Za mego wie-
 ku Nayias: Panie przyfzła ona do tego, że za-

pragnęła samowładnie rozkazywać i Tronóm i Narodóm. (c) Tegom się też spodziewał, odpowiedział Laskonogi. Pierwiaſtki, kazały mi w naſtępnoſci upatrywać nayokropnieyſze przytrafienia. o których codzień dowiaduję ſię.

Tak ieſt Filozofie-Poeto przydał daley Władysław... Nienasycone łakomſtwo żąda coraz więcej, a więcej. Przy niezmiernych Włoſciach, które Krolòwie i prywatni nadawali Biſkupóm, Kapitułóm i Zakonóm, wzraſtała w nich chęć panowania. Bo to ieſt nie rozerwanie ſprężone z bogactwy... Szczęſciem za dni moich, ieſzcze nieprzyſzli oni do celu ſwoich żądań, ale przynajmniey byli bogatſzemi, niż potrzeba, i niż należało, bo zapewne naywłaſciwſze dla nich uboſtwo ... Oſtrość życia poprzedników zdała ſię im zbyt ſurową, miękkość rozwolniła ſerca łatwe puſcić ſię na wszystkie nierządy.. Uſpieni w pieſzczocie ... Tonący w rozkoſzach, zapomnieli bydź tym, czym bydź powinni ... Rozwiązłość ſkaziła umyſły Przełożeńſtwa, otruła proſtą czeredę niſzſzych, a pierwſzych w nieczułość o karność Hierarchii, drugich w proźniactwo, kłutnie, i gorſzące poſtępkę wprawila.

(c) Przypomniey ſobie przyczyny które ſtały ſię obaleniem Zakonu Jeſuickiego.

Uciśk, i ciemnienie rolnictwa pod pozorem wyboru dzieściń, były pierwszym owocem tego szczepu, wnet widziano go rodzącego dogmatyczne kłutnie, oskarżenia fałszywe, o zniewagę czci Boskiej, oskarżenia przez tych którzy ją sami naywięcej znieważali,.. Klątwy, potępienia, mordy, łupieństwa, zdzierstwa, pieniaństwo, podżega nienawiści, kłótnie w małżeństwach.... i lik niezmierny innych.... Słowem zroś szczep z gałązki drzewa Raiu, ale tylko *szczep poznania wfszystkiego złego.*

Nie wierzyłbym sobie, rzekł tu Filozof Poeta, com naocznie tyfiąc razy widział. Twoie Królu świadełtwo zafiła moią wiarę.

Z proftoty moiey wieśniaczey,
Co mi Xiądz prawil wierzyłem.
Chociaż to było inaczey,
Chociaż ofzukany byłem.
Chociaż iak Balt od Pontydu,
Obfzernym oddzielny pafem,
Tak iego powieść bez wftydu,
Zmyślona była tym czafem,
W dufzy moiey uprzedzenie,
Ze to fluga Boski mowi:
Broniąc głofu rozumowi..
Dało mu upoważenie,

Ale teraz powiem mu

Sluchałem długo Waszmości...

Już aż do niecierpliwości...

Kółka się wstecz obróciły..

Poznano się na obłudzie...

Głupcy już gryzą mogiły,

Rozumniejszy teraz ludzie.

Potym mu zaśpiewam piosneczkę, którą w
Świątyni prawdy między Hymnami umieścił
PsalmiŃta; a *rzetelność* codzien przed iey Ołta-
rzem pieŃszonym odŃpiewuie głofem,

Nieprawość serca zaięła..

Znikł duch chwały, cnoty, męŃstwa.

Ochłań piekła wyzionęła,

ZawiŃci, zdrady, przeklęŃstwa.

MŃciwa zemŃta, chytróŃ, pycha...

Z kaŃdego serca oddycha..

Zabobon, to czarne plemie,

Zaraził Mieszkańców ziemie.

CzeŃ Boga prawa skaŃzona,

BluŃni człowiek imie iego..

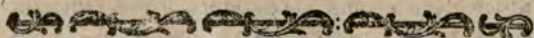
Z nieprawoŃci zrodzon łona,

Zapomniał na Stworcę Ńwego,

A Ołtarza SłuŃebnicy,

I Swieccy i Zakonnicy,

Ci co wzorem cnot bydź mieli
 Pierwsi o nim zapomnieli,
 Na bezdrożu nieprawości,
 Gmach swey budując wielkości.



*A Skarb Xiążęcy w poniżenie przez od-
 rywki różnych Ziemskich Włości, i
 przez uwalnianie ich od powinno-
 ści publicznych.*

WSTAPIWSZY na Tron; znalazłem Skarb
 Narodowy nie mogący zafiec potrzeb nieuchron-
 nych, które przy dość oszczędnym wieku me-
 go rozchodzie, przecież potrzebowały znacznych
 wydatków. Obciążać na nowo Cywilność poda-
 tkami nie myślałem dla przyślugi Xięży... Wy-
 noszę więc prawo, aby dobra Duchówne składały
 go. Dość ie słodkim nazywam imieniem *Offiara* ..
 Aleć opierają mi się .. Radzę się moich Mini-
 strów. Jedni uprzedzeni zle zrozumianą rzeczy
 Boskich cześcią, drudzy przez wzgląd i iedno ro-
 zumienie z Xiężą, inni zakupieni na ich obro-
 nę, długo sprzeciwiali się moiey woli.. Mała



złość została przy mnie, co śmiało twierdzili, że dochody Duchownych, są dochodami właściwie Ojczyzny, im tylko do doczesnego powierzone użytku; z przywłaszczenia pod imieniem Dobrokości Kościelnych zwane, ale do których nad sławę i sławę Rzeczypospolitey nikt więcej prawa nie ma. Pokonana cała gromada Stronników Duchownych, uśladła cicho, skryte na mnie, przez zemstę snując Kabały... Wymuszone zezwolenie uśladowało moje chęci. Zażyłem wiele trudności chcąc z własnego mego sobie i dla nich korzystać.

Jakże my nieprawnie imienia Boskiego wzywamy! i zuchwale znikomość iednoczemy z tą odwieczną istnością, mówił Węgierski... Niewierz Królu co tylko przywodzić będzie łakomstwo, aby się od sprawiedliwości zafsonić.

Bóg jest sam w sobie niezmierny,
 Słuchaj każdy niedowierny!
 Bóg jest Skarbem... wszystko Bóskie,
 Bóg dał. Bóg nie potrzebuie,
 Rzuć o jego własność troskę,
 Niech się twa myśl nie frasuje.
 Przedwieczna mądrość i żywa,
 Rozporządziła od wieka.

Ze wszystko jest dla człowieka,
Dla niego tylko cześć prawdziwa.

Ale to najszybciej pod imieniem Bożym, na-
sze chcielibyśmy uchronić intratki, źródło zby-
tków i nierządu...

Niemoty nam jest z naszego daleka,
Ginącey wesprzeć Ojczyzny doli...
Znam iak się to ten nazywa kwiatem,
Bierz cudze, lecz *me tangere noli*.

P: S: Na nieszczęście poznano się już dziś le-
piej na obłudzie. Postrzeżono się, i posłuchano
Węgierskiego rady. Bogu ztąd cześć ... Ojczy-
źnie zasława ... światu zbudowanie ...



*Obrażało najbardziej Swieckich, złe
zażywanie Dobr Ołtarzowi poświę-
conych.*

ZAWSZE pod świętymi umowami. garnęli
Xięża do siebie, mnogie Fanatyzmu spuścizny:
Myśl chwalebna pierwszych Fundatorów, jednac
im będzie w najpóźniejszej potomności sławę,

że dla dobra nauk, Boga chwały, i ludzkości z dośladków swoich hojne czynili udziały. Xięża którzy żadnych nie opuścili okazji, gdzieby można było korzyść, przyrzekali wszystko, brali na się zakład uiszczać święcie wolą dającego; ale zaraz za nadrzem mieli gotową Bullę rozwalniającą ich przyrzeczenia, i obowiązki funduszu. Bulla Watykanu, sownie opłacona pozwała użytkować bez pracy, i próżniaków, żywić się cudzem. Kiedy niektórzy żalili się oto w Rzymie, jednym, a zawsze nie dokończonym odpowiadano tonem = „*datur ut petitur*. Kto się „doprasza złego, zaciąga na duszę swoją prze- „kleństwo „ = Jest to zaisie jeden szczególny Przywilej na świecie, nie tylko złemu pobłażać, złego nieuskramiać, lecz owszem dyspensować na wszystko najgorsze. Atoli tak się działo. Ty- siące skarg obiały się o mury Rzymu, lecz zaraz na nich samych kruszyły się. W obszernym prze- stworze Miasta, między tysiącem Duchownych Juryzdykcyi, z ręki do ręki przechodząc, albo moc swoją i wagę tracily, albo w tłumie Sędziów z osob nawet skarżącym się nieznanym, ginęły na refzcie...

Głos powszechności odzywał się w początkach obszernie, wszystkich usta zaięte były żalami. i

utyfkami na taką niesforność, i na wiarołomstwo przyrzekającego i w obowiązkach swoich ospałego Duchowieństwa.. Lecz powoli wszystko to w głuchym uległo milczeniu ... Umieli wyperśwadować Xięża, że choć mnogich podieli się obowiązków, chociaż im zadość nie czynią, chociaż garną tyfiączne intraty, bez pracy i w przywłaszczeniu, cierpiałyby na tym wiele Religya; gdyby im choć na drobną cząstkę odjąć tych Włości bogatych zamysłano. Przykroć bo to zaiste, i bardzo przykro, powracać wszystko, co się posiada nieprawnie. (d)

I owfzem przydał Poeta, podobno Królu nie koniecznie by'oby bezpiecznie, chcieć się z tych rąk dopominać o własność. Albo zbyt śmiałym, albo zbyt silnym, albo w reszcie nie czułym na wszystkie bydzby należało trefunki.. Co raz ostrzegło, bądź najnieprawniej w ręku Duchowieństwa, nioścąc czei godne imie rzeczy poświęconych Bogu, i nietykalnym jest, i namazanym.. Pierwszy, kto się pokusi dotknąć w celu odzyskania własności, legnie martwym iakby się dotykał Arki Izraelitów. Moralnie mówię legnie martwym (bo dla tego zdrów sobie żyć będzie)

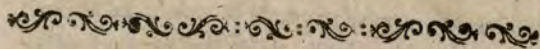
(d) Czego świeży przykład z powrotu intrat do Skarbu Narodu z Dobr niegdyś Biskupstwu Krakowskiemu przywłaszczonych.

prześladowany wyklęty, za odszczepieńca wytrąbiony przed całym światem. Wszakże czyż można niefarknąć, czy można patrzeć krwią zimną że...

Opatóm jest zalecono (e)
 Ażeby młodzież uczono.
 Dufsze myślące wspaniale.
 Budowali i szpitale...
 By ubóstwo skaleczone,
 Miało tam swoje ochronę...
 Opat młodzieży nieuczy.
 Kaleka się po wsiach włoczy.

(e) Chociaż tak upofażone Włości, i wspaniałe gramy, bez zasług i bez pracy bierą Mnichy, i Świeccy, iak atoli chymeryczny, i zwodzący jest obrządek poświęcenia Opatów, szczególniej dla tego, aby prostej ciemnoty kłamliwym zasłaniać oczy pozorem. Autor Pisma pod tytułem *zła i dobrze*, duchem prawdy która w całym iego dziele tchnie nieskażona, tak przytacza... = „ Jak może być „ dobry (Opat) co do dopełnienia swego obowiązku, kiedy zaraz przy poświęceniu na Opaństwo, co innego mówi, a czego innego żąda. *Vis esse Abbas?* ... *nolo* ... a iakaż to prawda kiedy on le „ dwie nierozbił się, szukając sposobów, aby Opatem został... Rozumiał podobno, że tym wszystkim „ zakończył, gdy mu powiedziano, *accipe onus pro peccatis*. = Oh! iabym tylko grzeszył, żebym uślawnie taką pokutą winy moje mazał.

Liczny pieniądz poszedł marnie,
 Na wykupno więźniów dany,
 Tych ieszcze tłoczą kaydany,
 Dochod Zakon sobie garnie.



Nie pomagały dawniejsze Reformy. Zenili się Xięża, albo chowali liczne nałożnice.

NIEWCHODZĄC w to, czyli w ludzkiej mocy, bądź czyieykolwiek, wolno jest gwałcić natury prawa, wyrok Apostolskiej Stolicy, zadziernął kaganiec wstrzemięźliwości, na ogniste żądze Xięży, zwyczajnie żądze, iako ludzi mających czułość... Ale tym samym już złe jest, kiedy nieposłuszni rozkazom zwierzchności, pozwalamy sobie tego, co nam wzbroniono, i co nas w oczach całego świata sromoci. Poświęcone Bogu Kapłany, którzy czystą ręką przystępować powinni byli do Ołtarza, mazali ją w kałuży rozpusty... *Zenili się Xięża, albo chowali liczne nałożnice.* Widziano Domy Plebańskie, napelnione tłuszcza Nierzędnic, i obsypane mrówiem bękartów. Gmachy zakonne pod strychem i w pi-

wnicach ukrywały naczynia rozwiązłości. Rozchodziły się po drogach Mnichy, pod pozorem jałmużny, albo katechizowania szukać nowego rozkosz zażytu. A iakęś fatalne omamienie, płęć żeńską tak przywiązywało do nich, że Mężom swoim niewierne żony, dziewice zapomniawszy wstydu, tłumem się cisnęły pod cień habitu.. Lubieżna powodz w biegu swoim zatopila i tak nazwane .. *Przybytek czystości* .. Kłafztory Zakonnice (f); wyłamywano kraty ... Silne wrzezięże żelazem okutyh drzwi zdruzgotane. Łupano mury ... Przystawiano drabiny do okien. Zpuszczały Pułtelniczki powrozy, po których czerstwa młodzież z niebezpieczeństwem życia, czołgała się do swoich oblubienic. Ja czuły na te fromoty, które samą nieprawość oburzyć mogły, chciałem ie moją powściągnąć powagą, ale *silniejszy nad sprawiedliwe zakazy, wiekow o- wych*

(f) Niedowierzal Henryk *Broduty* Xiążę Szląski Zakonniczemu Mniszek życiu, kiedy w przywileiu swoim dla Mniszek *Trebnickich* usuwając ich od wfzelkiew Juryzdykcyi Swieckiew, wyłączył iednak *causas furti*, & *stupri*, które swojemu Sądowi chciał mieć zostawione.

wych namiętność, mniey onych słuchając,
większą Oyczyźnie klęskę przynosiła. (g)

Chciałeś pewnie Krolu, pytał Filozof Poeta, do-
dać mocy i wdzięku wyrokóm Rzymu? ... które
iakoś tam wyznał gwałciły natury prawo? Gdy-
by to rzecz nie była z ludźmi, a ludźmi których
wszystkie występki nikną zaraz pod zasłoną roz-
grzeszenia; gdybyś mówił do swego Rycerstwa;
gdybyś mówił do martwych serc starych Scytów
albo Germanów, prędzey woli twoiey stałoby
się zadofyc, bo skalište Bohaterów serca, brzy-
dzą się rozkoszą, i nie znają słodyczy miłości.
Ale lud wypieczczony, próżniaczy, obfity złotem,
musi bydź nieprawym, bo bogactwa skazi-
wszy jego umysł i duszę, wolno ią na wszystkie
puszczają nierządy

Na miękkim bogactw łożyszczu,
Nieprawość z nami zasnęła,
Ta nasze serca zaięła,
Każąc dać pokłon Bożyszczu,
Balwan to iest wielowładny,
Lud go *Pie/zczotą* nazywa,
Niewin y z pozoru, zdradny,
Wewnątrz, iad chytry ukrywa.

(g) Słowa ią Ant: Hist: Nar: Polskiego, Tom IV,
K: 249.

Przy nim *Rozkoszy* i *Wdzięki*,
 Długim szeregim stańły.
Troski, *boleści*, i *ięki*.
 Przed iego twarzą pierzchnęły.
Pokoy tam panuie święty,
Tęsknocie wstęp iest zamknięty.
 Bóg ten ma Kościół wspaniały,
 Tam się lud na modły zbiga,
 Spiewając mu Hymny chwały...
 Jeden drugiego wyściga...
 I Opaci, i Dziekany...
 Scholaſtyki, Szufragany...
 Diakony, Kanonicy...
 Miałni, i ieszcze Klerycy,
 Ihumeny, i Przeory...
 Każdy tam poieżdża skóry...
 Boſo, w trebkach, i w trzewikach,
 Dobrze odziani, hołoty...
 (Każdy myśląc o podwikach)
 Goni do Bóstwa *Pieſzczoty*.
 Za niemi z wolna Mniszycy.
 Lub błędu, ciemne Dziewice.

Kto młody to skorſzy, ten też i prędzey ſtanie.
 Ale iako w każdym wyznaniu ſą odſzczepień-
 ſtwa i ſchyzmy, cześć prawdziwa tego Boſtwa,

brzydzi się nędznym pomiotem ludzi, skromnych,
cichych, i ubogich.

U wrot Świątyni groźna waruie przestroga,
Aby żaden nieczemnik nie przestąpił proga.
By nie wzywał imienia Bałwana *Pieśczoły*,
Który darami jego pogardzał szczodroty

To jest który

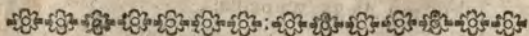
Skromnie przestawał na małym...
Pokorny był życiem całym...
Niedał pysznym czołem dumny,
Dla święgi, Mitry, Palliusza,
Otwarty, cichy, rozumny,
Nieskażona błędem dusza,
Przykładney cnoty zwierściadło.
Wesoł z swego przeznaczenia,
Jakie dla niego wypadło...
Wart od wszystkich uwielbienia.

Bóstwo pieśczoły brzydzi się zawsze takim,
i wskazuje nam jego obraz wiernemi zaznaczo-
ny ryfy.

Wywiędnięte kości postem.
Skóra biczem wyfieczonea.
I odziany worem prostem...
Niezna co miłość pielczona.

C ij

Nędza w nim czułość wyssała,
 Umarł Swiatu, żyje Bógu.
 Chuć w nim rozkoszy omgłała,
 Lubieży niezna podzogu.
 Niedolega wiek swój wlecze,
 W tęsknocie, próżniactwie, swarze.
 Opatrzności on złorzecze...
 Miotając na nią potwarze.
 Samotnik w klasztorney dziezy.
 Sam swą spokoyność pożera.
 W zgryzocie dni swote liczy.
 Łazarz w boleściach umiera,
 A mściwa ręka natury,
 Swoiego Znieważyciela.
 I w przybytku Świętey Gury,
 Nędzą, kłopotem, udziela.



Płod niepewny, i wzgardzony poświęconych Oyców, rozrywał ich majątki, dzieląc się niemi iako dziedzictwem. Szły Kanoniczne Prebendy, na łupieństwo Bekartów.

MNOZYŁA się codzień ludność w Kraiu. Młode Panięta, płod nie pewny poświęconych Oyców

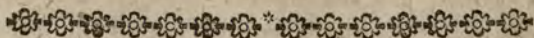
licznie wſie, i Miasta zaſiedli. Głod to złe w naturze ludzkiej nieuchronne, które uzbraia rękę na krew Brata, aby mu wydrzeć oſtatni kawałek chleba, który ma pożywać; które wiedzie nas, na oſtatnie niebeſpieczeńſtwa morza i wojny, które w reſzcie do tey niecierpliwości może wznieść rozumnego człowieka, że przedaie ſwą wolność, ſyny porodzone z oyców próżniaków lud, niedołężny, leniwy, niechęący iąc ſię zarobney pracy, żywym ſwoim ogniem dopiekt. Pycha zacności rodu, obmierziła rzemioſſo, iako ludzi podłych, ale użytecznych ſpołeczeńſtwu godne... Miętkość wychowania bronila im weyść w ſłużbę Rycerską, iako ludzi czerſtwych i dzielnych potrzebujące . . . Życ przecie trzeba było, a żyć wygodnie, iak ſię przywykło w dziecińſtwie na duchownym obroku ... Ale za wfze niepokonany wſtręt do pracy, kazał ſię chwytac naylektzych ſpoſobów ... Część wielka ſładem ſwoich Oyców oblekła ſię w ſuknię zakonną ... I ci podobno zykali naylepicy, bo ſwięte próżniaki niekarnie zbytkowali, a zbytku ich nie ſmiano ſię więcey opierać ... Część druga wyzuta ze czci i z wſtydu na nayfromotnieyſze ſię puściła lotroſtwa ... Obdzierano podrożnych... Łupiono Kościoły ... Gromadnie naieżdżano do-

my... Swoie i Sąsiedzkie pustoszone dziedziny... Zbuieckie kupy orężem opatrzone śmiało się z mieysca przenosiły na mieysce, naygrawując z słabego rządu, który w rozerwaniu i Anarchyi (h)wiek blisko cały upodlał imie Narodu, i znieważał iego sławę u obcych. A aby uzupełnić miarę swoich zbrodni, *rozrywała wolno maiątki Oycow* (maiątki przywiązane doczesne Ołtarzowi, z wolnym w każdym czasie zarządzeniem onych naywyższej zwierzchności) *dzieląc się niemi, iakoby Dziedzictwem, nawet kanoniczne Prebendy, szły na łupieństwo Bękartow.*

Niewinować ich tak wiele, mowił Węgierski... złe wychowanie zaszczerpiło w nich owoc nieprawości a przykład gorzący Oyców, ośmielił tym bardziej Synów.

(h) Z ustawney odmiany Panów intrygą Duchownych wynoszonych do Tronu, i kolejno spychanych, koronowanych i klętych (choć to w owym wieku gdzie powiadaia że Familia Piaſtow Tron Polski Sukcesyą posiadała) iako widzimy w starożytności przykład z *Pełki Krakowskiego, Piotra, i Witusa Płockich*, a bliższych nas wieków, iako widzimy z buntowniczego *Radzioufskiego, Olszańskiego*, i innych którzy wielokrotnie dla swoich prywat zaburzywszy Oyczynę ostatnią iey grozili klęską.

Sromotne grzechy Starfzyzny,
 Niebacznie młodzież pochwała,
 Wybaczenie dla Siwizny,
 Chuć w niey, do złęgo zapala,
 Nie widząc kary, i fromu,
 Bieżym do zbrodni z pośpiechem,
 Jeżeli to wolno komu,
 Czemuż dla mnie ma być grzechem,
 Przykład Oyca, psuie Syna,
 Z nich ei złęgo biorą wzorki.
 Od Matek się gorfzą corki,
 Złość dzieci, Rodziców wińa,



*Kościóły i Swiątynie Pańskie, stawa-
 ły się mieyscem igrzysk Teatralnych,
 a służebnicy Ołtarza Chrystusowego
 Kapłani, z Dyakonami, udawali
 nikczemne i śmiechu godne, w przy-
 bytku najwyższego widowiska.*

WOLNO puścił się na wszystkie nierządy lud
 Bogu poświęcony, lud który swego zapomniał

powołania. Pogoliwszy brody, poszarpawszy Sutany i Kaptury, odgiąwszy się obowiązkom Kapłańskim, przebrany w łatnicę błaznów, poszedł bawić ciemną prostotę, poszedł ich głupstwo śmieszyć. Z Kościołów powyrzucawszy Ołtarze, Ambony, i ławki, święte wyfrymarczywszy naczynia, tam gdzie wierny biegł Bogu oddawać modły przed Panem Syonu; gdzie grzeźnik skrużonym korzył się duchem; gdzie była powszechna błagalnia, w domu najwyższego w siedlisku Aniołów założył przybytek śmiechu i rozpuści. Usta do śpiewania Hymnów chwały Stwórcy poświęcone, usta które prawdy Ewangelii opowiadać miały, nierządu i śmiechu paplały ramotę. W pierwiastkach brzydził się lud takowym nierządem, czas go z nim oswoił, i w reszcie już wszystkich terca zaraził. Tłumem zbiegał się on na te widowiska ... Z okolic dalekich szły Bractwa iak na zjawienie. Zgromadzenie wiernych wesoło i radosnie przyklaskywało kuglarstwu swoich Pasterzy. Płacono sowicie, wielbiąc i wyławiając poważne błaznowania talenta... To wzywanie Filozofie ... takowe zdrożności nie miały z nikąd hamulca. Osłabiona rządowa opieka... Nieczuła Hierarchia Kościelna, pozwalała szerzyć się i pobłażała rozpuszcieniu. Pierwiastkowy

duch bogoboyności zatracony ... Ostygła gorliwość, wznosił się na iey gruzach zabobon i fanatyzm. Ostrość, i czyistość obyczajow Chrześcian, ta pierwsza Religii objawioney zasada, w powłzeczonym osłabionym zepsuciu, i rządzących, i rządzonych dała na posmiewisko ... Niepostrzeżony gardził wyrokami, które mu dawał podły. Urągał się on z iego władzy, bo nie widział w nim grozy. A świeckim wszelka do doycia sprawiedliwości zamknięta była droga, do poskromienia nierządu nie było sposobu, Konfysztorze i Kapituły temi napchane duchy, co i wieyskie Plebany, iedno rozumiejąc, w iednym ćwiczeni rzemiesle, miasto kary i gromu uczestnikowali owszem w rozważności.

Wielki Królu odezwał się Węgierski, mówili to starzy ludzie, *Kruk krukowi oka nie wykole.*

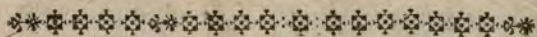
Słuchay uprzedzenia błędu...
 To pierwsze prawidło iego...
 Przed Królem, w bitwie, u Sądu...
 Niechay ratunie, swoy swego...
 Niechby on sto Grodów złupił,
 Kradł, zdradzał, i świętokupił.
 Niechby Oycyznę przedawał,
 Na wolność Braci nastawał.

Niechby Skarb publiczny ronił.
 Za cnotliwym z zemstą gonił.
 Niechby był, (iuż krotko gadam)
 Taką poczwarą iak Adam (i)
 Ze swoy że pobrat, choć zbrodzień,
 Niewart nieść na karku głowy,
 Widziemy przykłady codzien.
 Jak uydzie na tucho zdrowy.

Przyjaźni! serc czułych ozdobą!... Towarzystw
 ludzkich sfodyczą!.. Wieloż się tobie należy!...
 Wymowić się nie można naleganiu tego z kim
 niegdys ściśle zachodziły związki. Zaiście Królu
 mniey dziwno że starşyżna Kościelna nierownie

(i) Adam Poniński za wyrokiem Sądu Seymowego
 wskazującego go na wygnanie, wyzuty ze czci, i U-
 rzędow, imieniem tylko chrzefnym przy końcu De-
 kretu mianowany *Adam*. Poëta chcąc przykład z
 Dzieiow wziąć nayszkaradnieyszego zbrodniarza,
 nie mogli go znaleźć trafniey, iak w ofobie tego
 statystycznego Łotra, o zdradę Oyczyzny obwinio-
 nego i przekonanego, Błaka się on teraz za grani-
 cą, przez litość Sędziow charakter Polaka zdo-
 biącą zachowany przy życiu, a który przecie gdy-
 by był winowaycą, w Stanie niższego rzędu lu-
 dzi za winę dość mnieyszą nieufzedlby pała albo
 stryczka.

ieſt groźną na ſwoie Kapłany, iak na ludzie Swieckie , bo teź to wielka prawda , że *ſwoy ſwemu nie da uczynić krzywdy.*



Ambicya Inſuł napelniła Dwór podłoſciami , a Kapituły , intrygą , Świętokupſtwem i kłótniami.

PYCHA , ta czarna ulomności człowieka plama, ożywia , zapala i wzroſt daie , dumney wielowładztwa chuci. Łakomiſtwo i widok pewnego zysku drażni ją ieſzcze tym więcey , im w podchlebnieyſzey wyſtawia poſtaci (w inſzym razie coraz z blaskiem godności rozlicznych kłopotów , i okropnych nieſzczęſć zrzodło) panowanie. Tyſiące , tyſiąców intrat , ktoremi fanatyzm z bogacił Dyecezalne dochody , ſaſym były przyſmaczkiem każdemu , który ſobie rościł nadzieie że przez kabałę , intrygę , ſłuźebną podłoſć , ſwiętokupſtwo lub kłutnie z odepchnięciem wartych i prawdziwie zaſłużonych Kapłanów poſiędzie nareſzcie Biſkupią Katedrę , Stolicę ſwięto- bliwości i cnoty..

W ręku Kapituł złożony był wolny dla siebie wybór Pasterza. Pierwsze Chrześcijaństwa wieki zwyczaj ten chwalebny oddały późney potomości. (k) .. Sobie samym rządu dawać którzyż jest świetniejszy przywilej? ... Wzywać człowieka z pomiędzy ludzi na Sędziego sumnienia, którzyż

(k) Dziś tylko dochowana pamiątka takowey Elekcyi, gdyż w ręku Krola złożony jest właściwy wybór, i wyznaczenie Nominata na dostojność Biskupią. Kapituły po śmierci, lub na wyższą Katedrę posunięciu się swego Pasterza, zbierają się ceremonialnie w osobach Kanoników, a list Krolewski wskazujący osobę wybraną przez siebie, jest dla nich prawidłem do ukończenia Elekcyi Biskupa, którego odmówić nie mogą powadze wskazującego. Nieśfor, klutnie, intrygi, które w dawnych Biskupich Elekcyach panowały, wydarły im ten świetny przywilej, a zgodnie z roztropnością i pokojem oddały w ręce Pannującego jako Zakładnika spokojności Swieckiey i Duchowney. Z tych przecie przyczyn godne Duchowieństwo, nienawistne Elekcyi Krolow, a ślepo do następstwa przywiązane, niech nie bierze porównania z siebie do Stanu swieckiego, i niech go upadkiem całkowitey nie straszy wolności dla zdarzonych w Epoce bezkrolewia drobnych zamieszek. Nasz charakter ludzi Swieckich burzliwszy i mniej uskromiony, że czasem otrząsa się, i brzdzi, łatwo mu każdy przebaczy. Duchowień-

jest szacowniejszy wolności Religii zakład?... Ale kiedy, iak rzekłem Filozofie, fanatyzm niezmiernie z bogacił, Dyecezalne dochody, to co było owocem roztropności. a poświęceniem cnoty, stało się stawką, o którą gra szła między możniejszymi.. Groźba i podchlebstwo, złoto i obietnice, nieczule pobłażanie, i gwałtowny ucisk zbierały sobie pierwszemu ich skinieniu poslušnych stronników, a prześladowały upornych. Pierwsze kapitularne osoby w liczbie niewielkiej wczesną czyniły znowę o następcy ieszcze żyjącego Biskupa. Im tylko przypodobać się należało, ich tylko potrafić ująć, reszta drobnego Kleru, bądźby ich sto razy więcej było, musiała skłonić swoy wybor i chęci na tego, którego mu wskazały starsze Prałaty. Gdy zaś ieszcze dwóch równie silnych ubiegało się o te wysoką w Kościele dostojność, moc przeciw mocy stawiając, i wzajemne przeciw sobie snując zdrady, nieumiem wyraźnie powiedzieć ci, iaka okropna

stwo pokorze i skromności przyśięgłe, że w kłotni i Świętokupstwach o dostojność Biskupią ubiegało się, iako to świetność ich powagi mazało, tak nie można zapazeczyć, że lepiej jest kiedy Krolom oddano prerogatywę nominowania Biskupow.

i wstydliva otwierala się podstępstw, zawiści, wyścigow, kłamstw, zemsty, przekleństw, czernideł, ośzczerstwa scena. Domowa ta Duchowna woyna, uzbroiona orężem klątwy i odszczepieństwa, burzliwe świeckie nawet zapalala duchy i wszystkich przeciw sobie zwaśniwszy, wiecznych nienawiści i gniewu między domami zaszczepila drzewo.

Tam to prawdziwie było się przypatrzeć, w iak wygorowanej polityce intryga kierowala interes ... Jak układnie i zwodniczo lasił się jeden przed drugim, a tym czasem dolki pod nim kopał. Albo z iaką napaścią i ogniem strony przeciw sobie powstawaly .. Jak się wzajem czepnili, jeden drugiego szarpał charakter i sławę .. Tam to przypatrzeć się było z iaką podłością, kłaniało się zaufnikom ... Z iaką fromotą i ohydą przyjmowano obowiązki służebney powolności dla tego, który im szrodkował z dopięcia zamierzonego celu ... Nareszcie płacono, kupowano dostoyność Biskupią. Słudzy Dworscy, blizcy boku swojego Pana. szatni i pokoiowcy drogo od pretendentow zakupieni, pełzali u nog tego prosząc aby nie odmówił swoiey pomocy i wsparcia temu za którym wstawiali się... Nie chybiono nawet obcych, i zagranicznych szukać instancyi... Złoto,

i podłość otwierały dla nich drogę wszędy. Filozofie-Poeto! ... taki to był stan duchowieństwa, taka Biskupow przez Kapituły Elekcyja. Zamilczam więcęcy, bo wreszcie własney się skromności wstydzę...

Zebym nie był urodzony w tym Narodzie, w którym W. K. Mśc panowałeś, odpowiedział Węgierski, moja ciekawość natrętnie badałaby się tego, co chcesz utaić. Łatwo więcę się tych sekretow domyślam, domyślą się wszyscy ktorzy tylko znaią Polskę.. Te niesnaski, i poswary w Duchowieństwie, a naywięcey przez ambicyą zrodzone, gorsząc ludzi świeckich są bardzo otwarte, i bardzo iawne.

Wszak nie za morzem mieszkamy,
Wszak razem z sobą żyjemy,
Codziennę przykłady mamy,
I z onych się gorszemy,
Cnotliwy kiedy ich widzi,
Lituie się i użala,
Niedowiarek z onych szydzi,
Złość swoią silniey ustala.

Zły przykład niedowiercom kładzie w usta pośmie-
wisko, iątrzy ich twarde serca i buntuie umyśly.

On to,...

Prawdę od winy nie różni,
 Wszystko jest błędem u niego,
 Naśmiewa się on i bluźni,
 Z tego, co jest najsświętszego,

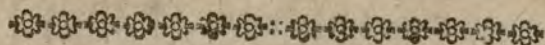
Zuchwały przymruża oko aby postrzegł, że
 czysta Religia, Religia Boska nigdy jest nieska-
 żona, i błąd się dotknąć iey nie może. Zepsucie
 ludzi, jest winą iako ludzi, nie winą Religii...



*Łakomstwo Laskonogiego biorąc po-
 chob z przestępstw Duchownych za-
 pragnęło ich dochodow.*

TROSKLIWE moje zamiary, chcące zwrot u-
 czynić, tych nierządow i rozwiązłości do da-
 wnego ducha Religii Stanu, ducha pokory, skro-
 mności i pokoiu, chytra złość umiała w szkara-
 dną łakomstwa przyodziać sukienkę, zmyslaiąc
 i wżędy siejąc fałsze, iakobym *biorąc pochob
 z przestępstw Duchownych, zapragnął ich
 dochodow.*

Jętrzyty



*Jątrzyły się przeciw niemu umysły,
tak Xięży iak tych, co z niemi by-
li w związku.*

BOIAZN abym ja iako pierwsza Narodu głowa, tylo ilo pragnąłem, i ilo mogłem niedoko-
nałem poskromić rozpustę, wczesnie sobie zara-
dzenie dała zmienawidzając mię przed Narodem...
Łatwowierni (ktorzy błąd swoy opłacili sowitzo))
uwierzyli powieściom, zmyślonym. Jątrzyły się
przeciw mnie umysły Duchownych i Swieckich,
pierwszych dla ich własnego interessu, drugich
przez oszukanie... Ostrożność ukryła przed moją
wiedzą i czułością spisek.. Iskra ta buntownicza
dlugo trwała w popiele... Czekano zręcznego mo-
mentu, i okazji aby na mnie całą wyrzucić
zemstę.

Neostrożność twoja Krolu, mowil Wegierski,
pomogła wiele zbrodniczym zamiyślom. Ale kie-
dys raz iuz chybil, zes w pierwszastkach nieutlu-
mil ognia, nalezalo gasic go choeby z naywie-
kszą gwałtownością kiedy się iuz zaiął.

D

Było ścinać , było palić ,
 Wieszac , krzyżować , i dręczyć ,

Albo
 Chocby im zarayców umęczyć ,

*Okoliczność zdarzyła okazyą do
 zemsty.*

SPĘLNILI się nakoniec usilne ich pragnienia...
 Czule i baczenie wszystkich się chwytając okazyi
 umieli nareszcie korzystać z zamieszek , które w
 owym wieku Narodem i Familią panujących
 trzęsły.

*Krakowianie widząc się być wolnemi
 od największej przeszkody uczyni-
 wszy Zjazd , pod Przywództwem
 Pelki Biskupa (Krakowskiego) wy-
 powiedzieli posłuszeństwo Wład-
 ystawowi Laskonogiemu , i po Le-
 szka do Sandomierza postali.*

WNUKOWIE Piaśta panowaliśmy w tej czę-
 ści Europy, którą Polską zowią. Przywiązanie

Narodu do iego potomstwa ciągiem lat więcey 400, dawało nam Koronę iednemu z kilku, którzy żądzom i ambicyi możnieyfszych zdał się bydź lepiey dogodnym. Ale iako dziełem będąc Tworczym iednego lub dwoch Arystokratow, ich tylko chuci i pychy instrumentem bydź mieliśmy, tak kiedy postrzegano w nas niebezpieczny na ich moc i powagę zamach, lub samo tylko woli ich sprzeciwienie się, wnet drugi ktorego na odstawce zawsze gotowego mieli, zdierał panującemu Koronę, a kładł ją na swoją głowę. (1) Tym to sposobem i ia ległem pod zburzyskim Tronu na który iako wyniesiony przez ambicyą Pelki, tak z niego zepchnięty przez pychę, i złość iegoż.

Dofyc już wyświeciłem ci prawdy dzieiow moiego wieku Filozofie! ... Poznałeś dobrze czym

(1) Miłośnicy i doradcy Tronu, odezwiycie się raz iefzcze przeciw wyznaniu Władysława, przeciw wyznaniu prawdy, Mowcie że ta ustawna zmiana Panow w rządzie Sukcessyonalnym, ten gwałt, mordy, i zaboystwa są to obfitym zrzodłem z których płynie pomyślność, i szczęście Narodu... Mowcie że momentalne bezkrolewia burze, zgubią Polskę. w Rządzie zaś następczym codzienne okropności u-mocnią iey wielkość i powagę...

mnie bydź należało, czym byli Xięża, i co czynić przyśiało, aby ochronić Religiją i Ojczyznę od zatracenia. Wstydziłbym się martwić i gnuszyć na Tronie, chciałem gorliwie dopełnić obowiązków Króla, ale oto złość haniebna przetrzygła pasmo moich układow... Zerwała wszelką nadzieję.

Krakowianie oszukani namowami Pelki... Ten lud wierny swoim Królom zapomniał poprzyśiężoney wiary... Złamał swoje zaręczenie, i uczyniłszy związek pod Przywództwem Biskupa wskazał do mnie, wypowiadając mi posłuszeństwo, a Leszka Białego wzywaąc do Tronu. Silny dość byłem, abym moiej zniewagi dochodził orężem, ale wojna między Narodem i Królem iak obydwie hanbi strony, tak obydwom ciężkim zawsze upadkiem grozi. Obierając spokojność, złożyłem Koronę, i tym się lud zburrzony usmierzył. Rok cały nie minął, a żal niewczesny dał poznać Narodowi jego błąd lekkości, i jego słabość, że się dał uwieść. Cała zemsta zwrocila się przeciw Pelce. Lecz ten chytrze umiał uniknąć okropnych skutków, które nad nim wisiały.

Skończył Władysław; ostatnie słowa wpol przerywane dały poznać, iak ten wielki Król, wpol

tyfiąca lat po swoim z siedliſka ſmiertelnych do przybytku błogoſławionych przenieſieniu ſię czuie ieſzcze los okropny Oyczyzny ſwoiey, że w niey całym Narodem przewodzi, burzy, mięsza i waſni niezgoda, nieuſność, przeſąd i błąd częſtokroć ciemnym ożywiany Fanatyzmem.



Faint, illegible text, possibly bleed-through from the reverse side of the page.

<http://rcin.org.pl>

1060

F

XVIII. 1 - 1060